REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3—
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-8
TELEFONY
Centr 335 81 do 85
Red nacz 335 8
Sekretariat 335 5
Red nocny 335-66
Red gosp 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3—
Tel: Centrala 335-81 do 8
Dyrektor delegatury 335-5
Ogłoszenia 335-8
Ogłoszenia Gdynia 22-0
Pismo wydaje: Spółdzielnia
Wyd - Ośw „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 14
PONIEDZIAŁEK, 15 STYCZNIA 1951 R.
CENA 15 GROSZY

Świat pracy walczy o obniżenie kosztów własnych przedsiębiorstw

Marynarze i stoczniowcy przodują

WARSZAWA (PAP). Walka o podniesienie rentowności przedsiębiorstw pogłębia się coraz bardziej. We wszystkich działach gospodarki aktyw robotniczy swoimi osiągnięciami daje przykład, jak należy obniżać koszty własne produkcji. Realizowane jest to przede wszystkim drogą jak największych oszczędności w zużywaniu surowców, artykułów pomocniczych, maszyn i narzędzi. W oszczędzaniu surowców ważną rolę odgrywa coraz lepiej rozwijający się ruch korablelnikowców, dający znaczne ilości dodatkowej produkcji z zaoszczędzonych materiałów.

Oszczędzamy również pracę ludzką dzięki współzawodnictwu pracy oraz dzięki wielu pomysłom racjonalizatorskim. Pozwala to na likwidację przerostów zatrudnienia w niektórych dziedzinach gospodarki — i na przerzucenie zbędnych tam kadr do innych działów pracy.

I tak np. w marynarce handlowej poważną rolę gra współzawodnictwo w oszczędzaniu środków pędnych. Współzawodnictwo to obejmuje załogi wszystkich jednostek pływających. Wyróżnili się w tej formie współzawodnictwa marynarze statków „Karpaty" i „Puck". Na statku „Tobruk" palacz JAN MRÓWKA zmniejszył znacznie zużycie węgla przez zastosowanie nowego sposobu oczyszczania rusztów kotłowych i właściwe utrzymywanie dopływu powietrza.

W stoczniach stosowana jest ostatnio metoda t. zw. remontu szturmowego, która zaoszczędza wiele godzin pracy. Np. przy remoncie szturmowym statku „Kopernik" zaoszczędzono około 5 dni pracy.

Poważne oszczędności w zużyciu paliwa i materiałów pomocniczych uzyskała obsługa toruńskich zakładów graficznych. Procent zużycia smarów w tych zakładach spadł w ciągu r. 1950 o 25 proc.

ZMP-owcy z przetwórni mięsnej w Szczecinie dzięki dobrze postawionemu współzawodnictwu eliminują przerosty siły roboczej w niektórych działach. Jeden z działów przetwórni podwyższył wydajność pracy średnio o 15 proc., co umożliwiło przeniesienie około 6 fachowych robotników na inny odcinek pracy.

W hutnictwie robotnicy obniżają koszty własne m. in. przez realizowanie wielu cennych pomysłów racjonalizatorskich. M. in. inżynierowie Pilch, Czyrski i asystent Pudik oraz nadmistrz Teodor Ryrka z huty „Baildon" opracowali nowy system produkcji elektrod, który daje bardzo poważne oszczędności.

Pomysłem, który eliminuje pracę fizyczną 20 ludzi, jest usprawnienie pracowników huty „Batory", którzy skonstruowali specjalny pług kolejowy do wyrównywania zwałów na hałdach.

Podobne osiągnięcia notują tysiące zakładów pracy, z których każdy stara się opracować i zastosować metody obniżenia kosztów własnych — najbardziej przystosowane do miejscowych potrzeb i warunków.

Dalsze postępy ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). **Ogłoszony w Phenianie dnia 14 stycznia komunikat Naczelnego Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej donosi:**

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej zachowują inicjatywę w swym ręku i kontynuują natarcie. W toku swego natarcia oddziały Armii Ludowej wyzwalają coraz to nowe obszary południowej części Korei.

Wojska ludowe działające na wschodnim wybrzeżu wyzwoliły ważne punkty strategiczne Czumundzin, Kannyn i wiele innych obszarów.

• • •

PEKIN (PAP). **Agencja Nowych Chin donosi, że podczas sześciotygodniowej okupacji amerykańskiej Phenianu obrabowano tam i zamordowano nie tylko Koreańczyków, lecz i wielu stałych mieszkańców chińskich tego miasta i okolic. W celu tropienia miejscowych Chińczyków, Amerykanie używali specjalnych agentów kuomintangowskich. Wśród ofiar masowej rzezi, jaką urządzili Amerykanie i lisynmanowcy przed ucieczką z Phenianu, znajdowali się liczni Chińczycy.**

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 18 stycznia 1951 roku o godzinie 10.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) Władysław Kowalski

W Bułgarii powstała spółdzielnia produkcyjna im. Bolesława Bieruta

SOFIA (PAP) **We wsi Rigorewo, w odległości 25 km od Sofii, powstała niedawno spółdzielnia produkcyjna nosząca imię Bolesława Bieruta.**

W dniu 12 bm. odbyła się tam uroczystość przekazania listu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do tej spółdzielni.

Jako delegat Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na uroczystość ambasador R. P. w Sofii — **Barchacz.**

Kryzys gospodarczy u wrót Francji

Maleją zarobki a ceny rosną

BERLIN (PAP). Jak wynika ze sprawozdania opublikowanego przez zachodnio - niemieckie ministerstwo gospodarki, ceny 438 różnych artykułów codziennego użytku wzrosły w ciągu 1950 roku o 31 procent.

Komentując sprawozdanie ministerstwa, prasa zachodnio-niemiecka stwierdza, że jedną z przyczyn szybkiego wzrostu cen jest brak surowców. Tym się tłumaczy, że coraz większa liczba przedsiębiorstw przyjmuje zamówienia pod warunkiem otrzymania starych zużytych przedmiotów. Z braku surowców i węgla szereg przedsiębiorstw zostało unieruchomionych lub poważnie ograniczyło produkcję, przyczyniając się do powiększenia bezrobocia.

×

PARYŻ (PAP). Prasa francuska z rosnącym zaniepokojeniem omawia niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego we Francji, wypływającego z polityki zbrojeń.

Pismo „Aube" stwierdza, iż należy liczyć się z obniżeniem stopy życiowej we Francji „wskutek wysiłku zbrojeniowego oraz wzrostu cen surowców". Zwyżka cen w roku 1950 wyniosła 35 procent. „Aube" przepowiada zmniejszenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby ze względu na przestawienie przemysłu na produkcję wojenną. Pismo podkreśla trudności opałowe Francji i przewiduje ograniczenie zużycia papieru gazetowego.

Pismo „Combat" skarży się na brak kauczuku i zapowiada podrożenie wyrobów gumowych o 20 procent. Również dziennik „Monde" zapowiada zmniejszenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby i przewiduje, że zwyżka cen biletów kolejowych, elektryczności i produktów naftowych jest nieunikniona. „Liberation" analizuje przyczyny gwałtownego podrożenia mięsa, czyniąc za to odpowiedzialnym rząd francuski, który sprzedaje bydło zagranicy i zwiększył produkcję konserw wojskowych. Pismo podkreśla, że z braku stabilizacji gospodarczej szaleje spekulacja — która przynosi kapitalistom olbrzymie zyski.

Dziennik „Humanite" zwraca uwagę na podrożenie komornego, gazu i mięsa, co wpływa na szybką obniżkę stopy życiowej mas pracujących.

Skazanie szpiegów angielskich w NRD

BERLIN (PAP). **Trybunał wojskowy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech rozpatrzył ostatnio sprawę uczestników organizacji szpiegowskich, którzy z polecenia wywiadu angielskiego uprawiali działalność szpiegowską, wymierzoną przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym w NRD.**

W toku śledztwa ustalono, że działalnością tej organizacji szpiegowskiej kierowali bezpośrednio agent angielski **Richford** oraz współpracownik angielskiego wywiadu wojskowego w Hamburgu **Carter.**

Trybunał skazał trzech głównych oskarżonych — Erharda Geiera, Józefa Andersa i Wernera Brusta — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostałych 8 oskarżonych otrzymało wyroki pozbawienia wolności od 10 do 25 lat.

Rosną stosy darów dla dzieci koreańskich

WARSZAWA (PAP). Masowe zbrodnie i okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Korei imperialistyczni agresorzy, wywołują ostry protest polskiego społeczeństwa, które — wyrażając swą solidarność z bohaterskim narodem koreańskim — bierze aktywny udział w zbiórce podarków dla koreańskich dzieci.

Przeprowadzające zbiórkę „trójki agitatorów pokoju" są wszędzie serdecznie przyjmowane. Robotnicy i chłopi, księża i młodzież — cały naród śpieszy z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji.

W woj. koszalińskim na wsi pracuje 1220 „trójek agitatorów pokoju", którym wydatnie pomagają miejscowi księża. M. in. w pow. Złotów ksiądz ze wsi Zakrzewo - Domaszów zgłosił się do komisji zbiórkowej z oświadczeniem, że będzie z ambony nawoływał do składania podarków dla dzieci koreańskich. Chłopi woj. koszalińskiego z entuzjazmem biorą udział w zbiórce. W gminie Krajenko zebrano już 3 worków odzieży, 50 kg. cukru, 30 puszek konserw i 1.000 zł. W pow. kołobrzeskim w ciągu 1 dnia do komisji zbiórkowych wpłynęło 700 szt. bielizny, odzieży i obuwia.

Wymiana handlowa między Polską a Finlandią

WARSZAWA (PAP). **W dniu 9 stycznia br. w Helsinkach podpisany został protokół polsko - fiński dotyczący wymiany handlowej między obu krajami w roku 1951.**

Polska będzie importować z Finlandii: **miedź, celulozę papierniczą i włókienniczą, podkłady kolejowe, papier, olej talowy oraz różne urządzenia i maszyny dla przemysłu. W zamian za to** Polska dostarczy Finlandii: **węgiel, wyroby włókiennicze, wyroby walcowane, różne wyroby przemysłu maszynowego oraz spożywczego, m. in. cukier.**

Protokół podpisali: ze strony fińskiej — min. **Nykop,** ze strony Polski — dyrektor Dep. Traktatów w Min. Handlu Zagranicznego — dr Aleksander **Wołyński.**

Podróż Eisenhowera wywołuje niepokój w krajach zachodnich

OSLO (PAP). Dając wyraz nastrojom ludności Norwegii i innych krajów w związku z „podróżą inspekcyjną" generała Eisenhowera, dziennik „Friheten" pisze m. in.:

„Misja" Eisenhowera w Europie zachodniej wywołuje wszędzie nieufność i niepokój. Jest ona nowym krokiem w kierunku realizacji marzeń kół rządzących USA, marzeń, których reprezentantem był poprzednio Hitler — zdobywca panowania nad całym światem wbrew woli narodów. Celem podróży Eisenhowera nie jest wzmocnienie bezpieczeństwa i pokoju, lecz przeprowadzenie dalszych zbrojeń i rozpętywanie nowej wojny. Rozumieją to dobrze masy pracujące krajów zachodnio - europejskich. Oto dlaczego gen. Eisenhower nie jest bynajmniej witany jak „oswobodziciel"... **Czyżby gen. Eisenhower i jego mocodawcy istotnie sądzili, że narody Europy zgodzą się na odbudowę Wehrmachtu? Czyżby Waszyngton sądził, że narody europejskie zgodzą się na współpracę z Hiszpanią frankistowską? Czyżby Waszyngton istotnie przypuszczał, że naród norweski oraz inne narody zachodnio - europejskie zrezygnują ze swej niezawisłości narodowej i podporządkują się panowaniu amerykańskiemu,** przynoszącemu czarną reakcję, ciężar olbrzymich zbrojeń i nędzę? Czyżby Waszyngton przypuszczał, że naród norweski zgodzi się na przekształcenie swego kraju w amerykańską bazę wojenną? Jedynie zdrajcy ojczyzny, lub ludzie, którzy postradali rozum, mogą zgodzić się na realizację tych planów, będących zasadniczym celem „misji" Eisenhowera. Naród norweski, podobnie jak inne narody Europy zachodniej nie chce przekształcenia Europy w Koreę.

Na drodze zbrodni, zdrady i szpiegostwa

Proces trzech biskupów w Bratysławie

PRAGA (PAP). W dalszym ciągu procesu trzech biskupów w Bratysławie zabrał głos prokurator, który w obszernym przemówieniu przedstawił całą zbrodniczą działalność oskarżonych, służących zawsze sprawie zła i zbrodni, aczkolwiek wyznawali naukę Chrystusa. W republice przedmonachijskiej byli oni gorliwymi zwolennikami ustroju burżuazyjno - kapitalistycznego, po okupowaniu Czechosłowacji przeszli całkowicie na służbę faszystowskiego reżimu księdza Tisso i jego hitlerowskich protektorów, a w końcu stali się eksponentami polityki imperialistów zachodnich i Watykanu.

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oświadcza prokurator — biskupi Vojtaszak, Buzałka i Gojdicz wkroczyli na drogę zbrodni, zdrady i szpiegostwa. Dążyli oni do zniszczenia ustroju ludowo - demokratycznego w Republice, do przywrócenia władzy kapitału i przygotowania odpowiedniego gruntu dla wojennych planów imperializmu zachodniego. Proces ukazał prawdziwe oblicze oskarżonych jako agentów Watykanu i anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Oskarżeni — przedstawiciele wysokiej hierarchii kościelnej w Czechosłowacji — nie wahali się dla osiągnięcia swych celów wykorzystywać świątyń, ambon i konfesjonałów, nie wahali się uprawiać szpiegostwa na rzecz Watykanu i mocarstw zachodnich oraz, przy pomocy zdrajców, kolaboracjonistów i nacjonalistów ukraińskich, organizować sieć szpiegowską na terytorium Czechosłowacji. Czynili oni to wszystko z rozkazu Watykanu, który, służąc polityce imperialistycznych podżegaczy wojennych, organizował podobne akcje dywersyjno - szpiegowskie w Polsce, na Węgrzech i w innych krajach.

Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich zbrodniczych czynów biskupów Vojtaszka, Buzałki i Gojdicza, prokurator zażądał **surowego wymiaru kary dla oskarżonych, którzy zdradzili własną ojczyznę, własny naród oraz masy wierzących katolików w Czechosłowacji.**

Po przemówieniach obrońców oraz po ostatnim słowie oskarżonych biskupów, którzy ponownie przyznali się do popełnienia zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa, przewodniczący trybunału odroczył rozprawę do poniedziałku 15. bm.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 15. 1. 1951 roku

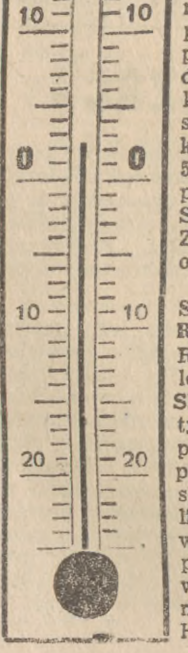

Przeważnie dość pogodnie, miejscami przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotny deszcz. Temperatura od 0 do plus 5 stopni. Widzialność umiarkowana, wiatry słabe lub umiarkowane od 2 do 5 stopni skali B południowo zach. Stan morza 3 Zatoki Gdańskiej od 2 do 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA
Rozległy **niż** zalegający Anglię, Skandynawię, Bałtyk północny i północn. Europę powoli wypełnia się. Niż nad Italią i Bałkanami wypełnia się i przesuwa na wschód. Wyże nad Azorami i Hiszpania

„Planowy odwrót" wojsk francuskich w Vietnamie

MOSKWA (PAP). W depeszy z Vietnamu agencja TASS podaje komunikat Vietnamskiej Agencji Informacyjnej donoszący, że **wojska Vietnamskiej Armii Ludowej zmusiły** resztki **wojsk nieprzyjacielskich do wycofania się z rejonu Long - Toan - Long-Vin. W rejonie delty rzeki Czerwonej, vietnamskie wojska ludowe zlikwidowały cztery posterunki francuskie oraz wyparły wojska przeciwnika z Todui-Son na południe od Hanoi.**

Greckie mięso armatnie

SOFIA (PAP). Radiostacja Wolnej Grecji doniosła, że grecki sztab generalny otrzymał z Korei raport od dowódcy wysłanego tam batalionu greckiego. Batalion ten włączony był w skład pierwszej dywizji amerykańskiej, okrążonej na północ od Seulu. Amerykanie — jak chętnie to czynią w stosunku do wojsk swych „sprzymierzeńców" — wykorzystali żołnierzy greckich do utorowania drogi swym wojskom. Doprowadziło to do całkowitego zniszczenia jednej kompanii greckiej i do wielkich strat w innych kompaniach. Przeszło 250 Greków poległo lub odniosło rany, a wielu znalazło się w niewoli. Resztki batalionu wykorzystane były również dla osłony ucieczki Amerykanów.

Niefortunny występ „grabarza Francji"

PARYŻ (PAP). Ludność pracująca Dunkierki uniemożliwiła wystąpienie w tym mieście Paula Reynaud, którego naród francuski nazywa „grabarzem Francji".

Amerykanie tworzą nową organizację szpiegowską

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, wywiad amerykański powołał do życia nową organizację szpiegowską pod nazwą „Berliński Związek Młodzieży Niemieckiej". Aktywnymi członkami tej organizacji są byli oficerowie wojsk SS i byli czołowi działacze „Hitlerjugend". **Wielu spośród nich po 1945 roku** przeszło specjalne wyszkolenie w obozach niemieckich. Celem nowej organizacji jest przygotowanie kadr szpiegów i dywersantów, mających prowadzić swą **robotę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.**

Rząd francuski zdradza swój naród

PARYŻ (PAP). Etienne Fajon zamieszcza w „Humanite" artykuł piętnujący fakt mianowania przez rząd francuski ambasadora w Madrycie.

Fajon podkreśla, że posłuszny Amerykanom rząd francuski nie zawahał się zawrzeć przymierza z zaprzysięgłym wrogiem Francji — Franco, ponieważ rząd ten zaślepiony nienawiścią do Związku Radzieckiego nie waha się przed zdradą francuskich interesów narodowych.

Idei nie można zabić

W 31 rocznicę zamordowania Karola Liebknechta

Trzecie dziesięciolecie mija od owych dni potężnego wichru wolności, który rozpoczął okres przemian rewolucyjnych naszej epoki, który wstrząsnął podstawami państw, strącił koronę z głowy niejednego władcy.

Nauczone doświadczeniem wojny światowej, rozgoryczone i rozczarowane warunkami „powrotu do domu" — do zniszczonych warsztatów, chaosu inflacji — masy ludowe miały dość panowania Hohonzollernów, Habsburgów, Kruppów i Creusot'ów. Przez płonące jeszcze granice przedziera się wieść o Rewolucji Październikowej — pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej w dziejach. Wieść ta porywa do walki robotników Warszawy i Zagłębia, Berlina i Budapesztu, marynarzy i górników, zapala zarzewie walki na obszarniczych folwarkach.

W dziesiątkach miast i ośrodków przemysłowych strajki i demonstracje uliczne przeradzają się w walki powstańcze. W celu zdławienia rewolucji, burżuazja rzuca do walki wszystkie swe siły: przemoc, terror, zdradę i prowokację.

Rewolucja wybucha

W Niemczech wybucha rewolucja, jak pożar. W ciągu kilku dni listopada 1918 roku ogarnia cały kraj. Cesarz Wilhelm ucieka... Nie będąc zdolna do wydarcia klasie robotniczej władzy siłą, burżuazja stara się rewolucję okiełznać, wykoleić, pozbawić kośćca. Czyni to rękami socjal-demokratycznych zdrajców. Nazwiska Scheidemanna, Eberta i Noskego zapisały się na najplugawszej, najhaniebniejszej karcie historii. Do godnego sąsiedztwa przybył Schumacher...

Cesarz odszedł, generałowie, kapitaliści i junkrzy zostali. Pozostał system pałki i bagnetu. Niemiecka klasa robotnicza nie zaprzestała jednak walki, z dnia na dzień rośnie gniew zdradzonych, oszukanych mas ludowych, potężnieją wystąpienia i manifestacje. Minister wojny, Noske, — formuje i uzbraja kontrrewolucyjną „straż obywatelską", pierwowzór hitlerowskich szturmówek.

Siłą kierowniczą klasy robotniczej Niemiec — niezłomnie prowadzącą ją do walki i demaskującą zdrajców, jest Komunistyczna Partia Niemiec, wyrosła z bojowych organizacji proletariackich okresu wojennego — „Spartakusa" i partii „Niezależnych".

Międzynarodowa solidarność proletariatu

Twórcami i przywódcami KPD byli: Koral Liebknecht i Róża Luksemburg. Wespół z Nehringiem i Klarą Zetkin, stanowili oni trzon kierowniczy ruchu rewolucyjnego Niemiec. Współtowarzyszem i współbojownikiem ich był Wilhelm Pieck, przez całe swe życie wiernie i wytrwale walczący o prawa klasy robotniczej, przeciw militaryzmowi — o rewolucję.

Nazwisko Róży Luksemburg wiąże się nierozerwalnie z historią polskiego ruchu robotniczego. Róża Luksemburg była bowiem nie tylko bojowym przywódcą i utalentowaną publicystką, groźną dla każdego oportunisty, szowinisty, lecz również wybitnym teoretykiem. Jej dziełem były podstawy programu Socjal - demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, oparte na zasadach nauki marksistowskiej. Będąc mózgiem partii, stała ona równocześnie niezłomnie na stanowisku solidarności międzynarodowej proletariatu, a w szczególności braterskiego współdziałania z ludem rosyjskim. W tym też duchu prowadziła i wychowywała partię.

Nie uznając zgniłych kompromisów, zwalczała i demaskowała rachuby piłsudczyzny i endecji na różne bloki imperialistyczne na „zbawienie" z rąk tej czy innej grupy grabieżców.

Popełniła wprawdzie szereg błędów, lecz wynikały one z gorączkowego poszukiwania rozwiązań nowych, narastających co dzień w toku walki problemów.

Róża znalazła się w Niemczech jako uchodźca, kilkakrotnie więziona i poszukiwana przez ochranę, musiała uciekać. Nawet na emigracji nie zerwała ani na chwilę kontaktu z Polską, spotykając się z działaczami SDKPiL i udzielając im wskazań. Równocześnie stała się jedną z kierowniczych sił w ruchu robotniczym Niemiec.

Powstaje „Spartakus"

W okresie jawnej zdrady przywódców socjal - demokracji — współdziałającej czynnie w przygotowaniu i prowadzeniu wojny imperialistycznej, gdy niemiecka klasa robotnicza jest zdezorientowana i rozbita, Róża Luksemburg wskazuje drogę, organizuje, uczy. Pod jej przewodnictwem powstaje organizacja rewolucyjna „Spartakus".

Uwięziona, poprzez kraty więzienne kieruje w dalszym ciągu ruchem, zasilając organizację odezwami i artykułami.

Rewolucja 1918 roku przynosi jej wolność. „Orzeł rewolucji" zrywa się znów do lotu...

Karol Liebknecht od młodych lat służy sprawie robotniczej. Jako radny, a następnie poseł do Reichstagu, występuje odważnie w obronie praw robotniczych — przeciw knowaniom i konszachtom wojennym. Przyprawia o strach i wściekłość klasy panujące, odsłaniając. machinacje Kruppa, Thyssena, Flicka. Za swe wystąpienie słowem, piórem i czynem — płaci on dwukrotnym pobytem w więzieniu. I przed nim, podobnie, jak przed Różą Luksemburg, rewolucja otwiera bramy więzienia. Zdrada „wodzów" socjal - demokracji zmusza jednak ruch rewolucyjny znów do zejścia w podziemie...

Róża Luksemburg i Karol Liebknecht stają na czele walk przeciw katom rewolucji, sługom kapitału.

Rząd Scheidemanna urządza krwawe masakry. „Straż" Noskego nie jest już w stanie powstrzymać walk powstańczych.

Wówczas... przez cały kraj przechodzi piorunująca wieść: wojsko idzie na Berlin. „Socjaliści" wysłali kajzerowskie wojsko przeciw robotnikom.

Dywizje szturmowe spełniły nadzieje pp. Scheidemannów i Noske: rewolucja została stłumiona. Po Berlinie przyszła kolej na inne ośrodki...

Dnia 15 stycznia 1919 r. straż Noskego aresztowała Liebknechta i Różę Luksemburg, wydając ich bezprawnie w ręce grupy oficerów. Tejże nocy oboje zostali zamordowani.

Klasa robotnicza natychmiast dowiedziała się prawdy. Na murach miasta ukazały się odezwy:

„...W obliczu niemieckiego proletariatu, w obliczu klasy robotniczej całego świata, rzucamy rządowi Eberta i Scheidemanna oskarżenie:

Tchórze i mordercy! Rękami junkrów, płatnych żołdaków i generałów rozbroiliście i pokonaliście proletariat Berlina. Teraz za bójstwem Karola Liebknechta i Róży Luksemburg chcecie pozbawić go ramienia i kręgosłupa, by bez przeszkody dał się sprzedać kapitałowi..."

Mord ten był początkiem serii skrytobójstw na działaczach rewolucyjnych. Mordercy pomylili się jednak, nie udało im się wyrwać młodych pędów rewolucji. Nie udało im się zdusić zarzewia walki o sprawiedliwość, wolność i pokój — nawet w ciągu długich lat hitlerowskiego bestialstwa, mimo masowego wymordowania najlepszych aktywistów robotniczych Niemiec.

Idea Liebknechta, Róży Luksemburg, Thaelmanna — idea postępu i pokojowej pracy — zwycięża dziś w Niemieckiej Republice Demokratycznej, której prezydentem jest Wilhelm Pieck, towarzysz bojowy Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. Zwycięża idea międzynarodowego braterstwa ludzi pracy. Jej wyraz — to granica na Odrze i Nysie — granica, która nie dzieli, lecz łączy.

WACŁAW KĘPA

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

OSZCZĘDNOŚCIOWY AUTOMAT PRODUKCYJNY

Tyraspolska Fabryka Konserw im. 1 Maja w Mołdawskiej Republice Radzieckiej otrzymała ostatnio automat, którego zastosowanie pozwoliło zaoszczędzić dziesiątki tysięcy rubli rocznie.

Dwaj młodzi, utalentowani robotnicy tych zakładów, Mikołaj Zacharow i Grzegorz Nosacz, skonstruowali oryginalny aparat, który automatycznie nakłada pastę pomidorową do słoików szklanych i równocześnie waży je.

Automat ten jest uniwersalny i przechodzić mogą przezeń słoje różnej wielkości, począwszy od malutkich słoików o pojemności 0,2 kg, do pokaźnych butli, mieszczących 10 kilogramów pasty pomidorowej. Z uniwersalnego automatu skorzystają inne fabryki, produkujące konserwy.

IMPONUJĄCE NAKŁADY LITERATURY

Nakłady literatury zwiększają się w kraju zwycięskiego socjalizmu równolegle z rosnącym dobrobytem i zamożnością pracujących. W roku 1950 jedno tylko Wydawnictwo Państwowe wydało 42 miliony egzemplarzy książek, a więc dwunastokrotnie więcej niż w przedwojennym roku 1940.

W masowych nakładach ukazały się utwory klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich. W ub. roku zakończono 6-tomowe zbiory A. Puszkina i M. Gogola, drukowane w olbrzymim nakładzie, zbiory utworów Szekspira, Schillera, Maupassanta, drukowane książki Czechowa, Szewczenki, Dobrolubowa, Niekrasowa i Czernyszewskiego.

W roku bieżącym będą wydane nowe zbiory utworów L. Tołstoja oraz kontynuować się będzie dalsze wydanie zbioru utworów M. Gorkiego. W planie jest wydanie utworów P. Bażowa i J. Kołasa oraz prac Balzaca, Nexö i innych pisarzy zagranicznych.

Należy dodać, że wydawnictwa radzieckie poświęcają wiele uwagi stronie ilustracyjnej książek, nad którą pracują najlepsi artyści i plastycy ZSRR.

TROSKA O CZŁOWIEKA RADZIECKIEGO

Obok wielkiej troski o życie i warunki pracy człowieka, ZSRR szczególnie wiele uwagi poświęca życiu ludzi, którzy z powodu swego stanu zdrowia nie mogą normalnie pracować. Ludzie tacy umieszczeni są na koszt państwa w specjalnych zakładach, w których otrzymują pełne wyżywienie, pomoc lekarską oraz odzież.

Właśnie niedawno minęło 30 lat od otwarcia Kołyczewskiego Domu Inwalidów, który mieści się w obwodzie moskiewskim. We wzorowym tym domu przebywa 650 osób, korzystających z wszechstronnej opieki państwa. W tym domu inwalidów czynne jest stale kino, sala klubowa, własny radiowęzeł, wielka sala biblioteczna, a personel kołyczewskiego zakładu otrzymał przechodni Czerwony Sztandar wydziału opieki społecznej za dobrą obsługę i należytą, socjalistyczną opiekę nad inwalidami.

PIĘĆ LAT JEDNEGO OBWODU

Jeden tylko ośrodek przemysłowy obwodu stalińskiego świadczyć może dobitnie o tym, co zrobiono na przestrzeni pięciu lat w kraju zwycięskiego socjalizmu.

W tym jednym obwodzie odbudowano i zbudowano w ciągu ostatnich pięciu lat ogółem 500 gmachów szkolnych, sto pałaców kultury i klubów, 15 teatrów. W miastach tego obwodu czynnych jest ponad półtora tysiąca bibliotek. Wszystkie uzdrowiska Zagłębia Donieckiego zostały odbudowane, a domy wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia i sprzęt leczniczy. W wielu miastach obwodu wybudowano nowe gmachy szpitalne, ochronki, ośrodki zdrowia i szkoły.

NOWA DOŚWIADCZALNA MASZYNA DO PRÓB

Laureat Nagrody Stalinowskiej, inżynier M. Czułosznikow, opracował konstrukcję maszyny, której rysunki techniczne zostały przekazane fabryce celem przystąpienia do jej seryjnej produkcji.

Maszyna ta przeznaczona jest do badania różnych materiałów na rozciągliwość, prasowanie, wygięcie i ścinanie. Na specjalnych wykresach automatyczne notowane są krzywe, charakteryzujące cechy badanych materiałów.

Wysiłek rozwijany przez tę nową kontrolną maszynę dochodzi do 80 tysięcy kilogramów, a rozpad czy deformacja poszczególnych materiałów mierzone są z precyzyjną dokładnością do jednego procentu.

Z początkiem bieżącego roku zainteresowane fabryki otrzymają pierwsze partie tych maszyn kontrolnych, a pracownicy będą mogli najdokładniej sprawdzać jakość produkcji i materiałów.

Ludność województw pomorskich

w liczbach

Ukazał się zeszyt 7 - 8 „Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego". Oprócz tablic dotyczących gospodarstwa narodowego i komunalnego, pracy, zdrowotności oraz oświaty, nauki i kultury, znajdujemy w nim dwie tablice dotyczące demografii.

Pierwsza z nich przedstawia stan ludności Polski w dn. 1. 1. 1950 r., a więc przed rokiem. Wówczas mieszkało w Polsce 24.762,5 tys. ludzi, w tym 13.029,7 tys. kobiet (a więc, jak zwykle, więcej niż mężczyzn). **W woj. gdańskim, bez zameldowanych na pobyt czasowy, mieszkało 898,9 tys. osób, pod tym względem województwo nasze stało na 12 miejscu w Polsce** (na dalszych znajdowały się województwa: opolskie, olsztyńskie — 681,3 tys. mieszk., zielonogórskie, koszalińskie — 518,8 tys. i szczecińskie — 512,7 tys.; woj bydgoskie stało na ósmym miejscu, licząc 1.483,9 tys. głów.). Ciekawe jest, że **w woj. gdańskim jest największa w Polsce ilościowa przewaga ludności miejskiej nad wiejską: biorąc znów pod uwagę tylko ludność zameldowaną na zamieszkanie stwierdzamy, że w miastach mieszkało 504,5 tys. ludzi, zaś w gminach 394,4 tys. czyli, że w miastach mieszkało 56 proc. ogółu ludności woj. gdańskiego.** Przewaga ludności miejskiej nad wiejską istnieje w Polsce jeszcze tylko w dwóch województwach: szczecińskim — 55 proc. w miastach i katowickim — 51 proc. We wszystkich pozostałych województwach w miastach mieszka mniej, niż 50 proc. ogółu ludności danych województw.

Druga tablica „demograficzna" zesz. 7 - 8 ,Wiadomości Statystycznych" dotyczy miast liczących powyżej 50 tys. mieszkańców. Miast tych 1. 1. 1950 r. było w Polsce 25 (w tym 15 miast powyżej 100 tys. mieszk.). — Warszawa liczyła wówczas ogółem 641,9 tys. mieszk. Na szóstym miejscu (po Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu) stał Szczecin z ludnością liczącą 200,2 tys. głów. Tuż za Szczecinem, **a więc na siódmym miejscu, stał Gdańsk z ludnością liczącą 191.051 głów**, przed Katowicami, które liczyły tylko 170,0 tys. głów. Na następnym, a więc na dziewiątym miejscu, stała Bydgoszcz — 159,8 tys. mieszk., zaś **na czternastym miejscu — Gdynia, z ludnością liczącą 117.702 mieszk.** Gdynia wyprzedzała Lublin, który stał na piętnastym, a więc na ostatnim miejscu w grupie miast liczących ponad 100 tys. mieszk. Wśród pozostałych miast z ludnością powyżej 50 tys., mamy jeszcze dwa miasta województw pomorskich — Toruń na dziewiętnastym miejscu tej grupy, 780,0 tys. mieszk. i Włocławek na dwudziestym piątym (ostatnim) miejscu, z 54,6 tys. mieszk. (Wszystkie dane dot. miast obejmują również zamieszkałych na pobyt czasowy).

Gdybyśmy Gdańsk, Gdynię i Sopot (Sopot leży w grupie miast poniżej 50 tys. mieszk. i nie jest notowany w „Wiad. Statyst.") traktowali w statystyce jako jedno miasto — bo jest ono takim w praktyce — to wówczas **trójmiasto Gdańsk — Gdynia — Sopot stałoby na trzecim miejscu wśród miast polskich, po Warszawie i Łodzi**, a przed Krakowem, (który liczył wówczas 347,5 tys. mieszk.), Wrocławiu (341,4 tys.) itd. Zaznaczyć też warto, że **liczba mieszkańców naszego trójmiasta stanowi ok. 55 proc. ludności Warszawy.**

Dane zawarte w tych dwóch, zanalizowanych przez nas, tablicach, G. U. S. oparł na materiałach ewidencji ludności. Ze względu na istniejące wówczas w ewidencji ludności niedociągnięcia, dane te nie odzwierciadlają dokładnie rzeczywistego stanu; jednakże niedociągnięcia i błędy w statystyce dla r. ub. są na ogół mniejsze, niż w danych dla r. 1949, bowiem w r. 1949 nastąpiło szczególnie intensywne porządkowanie ewidencji, np. częściowo likwidacja t. zw. „martwych dusz", itd.).

Otrzymanie dokładnych, rzeczywistych liczb dotyczących zaludnienia naszego państwa, było jednym z celów niedawno przeprowadzonego powszechnego Spisu Narodowego, którego prowizoryczne wyniki liczbowe niedługo dostaniemy. Za kilka miesięcy otrzymamy dane dokładne i ostateczne i wówczas zaznajomimy z nimi naszych Czytelników, uwzględniając szczególnie przy tym, tak jak na tym miejscu, dane odnoszące się do woj. gdańskiego i innych województw pomorskich. (Z. Br.)

Na gdańskim wybrzeżu przodują usprawniacze ZPGG

Z opracowanych za rok ubiegły sprawozdań o ruchu racjonalizatorskim wynika, że portowcy Gdańska — Gdyni stoją na czele racjonalizatorów morskich.

W 1950 roku zgłoszono ogółem w portach Gdańsk — Gdynia 588 pomysłów. Jest to cyfra, którą nie może się poszczycić żadna inna instytucja na Wybrzeżu. Spośród zgłoszonych projektów zatwierdzono 308, a 302 już zastosowano. 175 projektów z dziedziny pracy portowej zostało uznanych za wynalazki, uzyskując zaświadczenia Urzędu Patentowego R. P. w Warszawie.

Według przeprowadzonych obliczeń, co dwudziesty robotnik ZPGG jest racjonalizatorem, a wśród nich wielu jest takich — którzy zgłaszali po kilka projektów. Stan ten zbliża się do poziomu, ustalonego w Związku Radzieckim.

Oszczędności uzyskane w 1950 roku dzięki wysiłkom racjonalizatorów ZPGG wynosiły ogółem 417.000 nowych złotych. O wysokości tej cyfry świadczy porównanie jej z oszczędnościami uzyskanymi przez ruch racjonalizatorski na całym gdańskim odcinku morskim (stocznie, Centrala Węglowa, Portorob, GAL, przedsiębiorstwa połowowe itd.), w r. 1949. Oszczędności te wynosiły 17 milionów złotych starych, tj. 510.000 nowych złotych. Porównując te cyfry, stwierdzić należy że racjonalizatorstwo w ZPGG rozwinęło się rekordowo .

W 1950 roku wypłacono usprawniaczom ZPGG ogółem 114.000 zł nowych premii. O dojrzałości pomysłów racjonalizatorów portowych świadczy mały procent odrzuconych projektów. W ciągu całego roku odrzucono 221 pomysłów. (m)

Rosną nowe kadry dla drobnej wytwórczości

Plan 6-letni postawił przed uspołecznioną, drobną wytwórczością olbrzymie zadania. Dla ich realizacji została powzięta przez Prezydium Rady Ministrów w dniu 8 listopada ub. roku uchwała, mająca na celu pełniejsze i lepsze zaspokojenie rosnących potrzeb ludności, właściwe wykorzystanie surowców odpadkowych i miejscowych, aktywizację zaniedbanych pod względem gospodarczym miast i miasteczek głównie drogą rozwoju uspołecznionych zakładów drobnej wytwórczości.

Drobna wytwórczość, obejmująca pewien odcinek produkcyjny i usługowy, dostosowany do potrzeb i gustu człowieka pracy (np. krawiectwo usługowe, produkcja konfekcji i galanterii damskiej i męskiej itp.), pozwoli na produkowanie artykułów masowego spożycia, a niewytwarzanych przez przemysł kluczowy.

Przed Gdańskim Zakładem Doskonalenia Rzemiosła stanęło zadanie tworzenia nowych kadr dla drobnej wytwórczości. W tym też celu GZDR w oddziale swym w Elblągu zorganizował dwa pierwsze kursy o charakterze ogólnokrajowym: wyższy kurs gospodarczo - administracyjny dla kierowników zakładów Państwowego Przemysłu Miejscowego, oraz kurs techników normowania pracy.

W kursie pierwszym uczestniczyli słuchacze z całej Polski. Ukończyło go 41 osób, z czego z wynikiem bardzo dobrym ukończyło go 3 słuchaczy — ob. ob. J. Staszewski, M. Andrzejewski i A. Tyczyno. Między innymi wyższy kurs ukończył ob. Ryszard Gramburg, dyrektor huty szkła w Stargardzie, który w drodze awansu z hutnika został dyrektorem, oraz ob. Nikodem Ermanowicz — kierownik Państw. Stolarni Nr. 3 w Lęborku, który dzięki swym wielkim zdolnościom awansował ze stolarza na kierownika zakładu.

Na kurs techników normowania pracy uczęszczało 21 osób (w tym 2 kobiety) z województwa gdańskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.

Na kursach położono szczególny nacisk na uzupełnienie wiadomości zawodowych i pogłębienie światopoglądu ideologicznego. Nauka odbywała się według nowoczesnych metod, w duchu socjalistycznego współzawodnictwa.

Do absolwentów przemówił inż. Dobrzeniecki, przedstawiając cel i znaczenie drobnej wytwórczości w Planie 6-letnim, a zwłaszcza udział zakładów Państwowego Przemysłu Miejscowego w umasowieniu produkcji drobnej wytwórczości.

Przemówienia wygłosili również dyr. nacz. DPPM Hirszler, dyr. Trzeszczyński oraz mgr Młotkowski, życząc absolwentom tych pierwszych w Polsce **kursów** owocnej pracy. (mel)

Rybacy rozpoczęli magazynowanie lodu

W licznych osiedlach znajdujących się nad Zalewem Szczecińskim rybacy zorganizowani w spółdzielniach pracy połowowej rozpoczęli magazynowanie lodu.

Lód na niektórych odcinkach przekracza znacznie grubość 20 cm., co pozwala na ekonomiczne jego eksploatowanie.

Ponieważ produkcja lodu sztucznego w okresie letnim na zachodnim wybrzeżu jest niewystarczająca, przeto lód naturalny stanowi ważną rezerwę, przedstawiającą dużą wartość. (cp)

Wszystko o tłuszczach

Wydawnictwo popularno - naukowe „Wiedza Powszechna" (Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik") zdobyło sobie szerokie kręgi czytelników, a to dzięki rzetelności naukowej wiedzy, zawartej w poszczególnych zeszytach wydawnictwa, dzięki przystępności, popularności, w jakiej podane są różne tematy i wreszcie dzięki bardzo niskiej cenie poszczególnych zeszytów wydawnictwa. Podzielone jest ono na kilkanaście cykli, lecz każdy zeszyt, mimo przynależności do określonego cyklu, stanowi odrębną jednostkę wydawniczą.

Ostatnio „Wiedza Powszechna" zapowiedziała znaczne rozszerzenie swej działalności, zwłaszcza wydawniczej. W związku z tym zaczęto np. wydawać nowy cykl; jego tytuł: „Tłuszcze". Z cyklu tego ukazał się już zeszyt 1, pt. „Tłuszcze i ich otrzymywanie", pióra Eugeniusza Szmidtgala, (który jest redaktorem całego działu).

Na 47 stronach tego zeszytu zebrano wiadomości o pochodzeniu tłuszczów, ich własnościach, zasadach gospodarowania tłuszczami, szereg wiadomości technologicznych, związanych z otrzymywaniem różnych tłuszczów, wreszcie o zastosowaniu ich; na zakończenie nakreślono perspektywy tej bardzo ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego, jaką jest przemysł tłuszczowy, w Planie 6-letnim. (zb)

Narodziny premiery

Wielki wysiłek ludzi teatru

potrzebny jest do wystawienia nowej sztuki

Ostatnie „kwestie" sztuki. Brawa. Szare sukno kurtyny stopniowo oddziela widownię od sceny. Przyjaciela mego, który kłusem prawie wyrywał się do szatni, osadzam w miejscu pytaniem: — Dokąd?

— Jak to dokąd, przecież musimy się śpieszyć do szatni! Widziałeś przecież, w czasie ostatniej przerwy mądrzejsi wzięli już płaszcze...

— Czy mądrzejsi to wątpię, w każdym razie śpieszyć się nie masz powodu. Odpowiedz mi na jedno pytanie: Jeśli komuś zrobisz jakąś przyjemność, sprawisz mu radość, czy wtedy lubisz, jak ci dziękują?

— Jasne, że tak.

— No widzisz, a przed chwilą, gdy przedstawienie się skończyło, żałowałeś aktorom braw, które są przecież właśnie podziękowaniem i pochwałą za ich ciężką pracę.

— Jaką pracę, to się nazywa praca?

— Wiesz, mówić ci o tym, to jak ślepemu prawić o kolorach. Coś ci wobec tego zaproponuję: — urządzimy sobie kiedyś małą wycieczkę po teatrze. Pokażę ci teatr — bez szminki.

»Sztab generalny« teatru

Witając się następnego dnia przed południem z ob. Stanisławem Kwaskowskim — kierownikiem artystycznym teatru, z miejsca przystępuję do rzeczy.

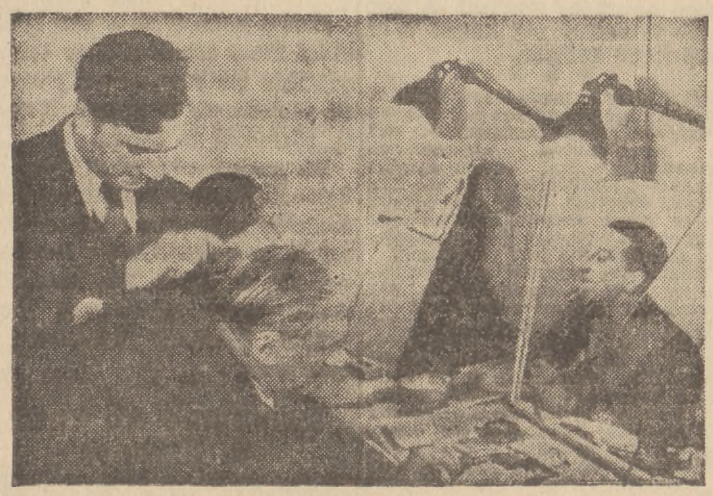

Fryzjer teatralny ob. Nawrocik nakłada perukę znanemu aktorowi i reżyserowi St. Kwaskowskiemu. W lustrze widać charakteryzującego się artystę W. Januszkiewicza.

— Mój przyjaciel chciałby się dowiedzieć, jak wygląda praca w teatrze. Może nam pan to „własnymi słowami" wyjaśni.

— Niełatwo tak w paru słowach wyczerpać tak obszerny temat, ale postaram się jakoś z tego wybrnąć.

— Mając trzy sceny: Gdańsk, Sopot i Gdynię musimy przygotowywać jednocześnie trzy premiery. Przygotowanie sztuki trwa mniej więcej dwa miesiące. Repertuar uzgadniany jest nie tylko z Generalną Dyrekcją w Warszawie, lecz również z miejscowymi czynnikami społecznymi, które są wyrazicielami życzeń miejscowego świata pracy.

Stroną artystyczną teatru zajmuje się kierownik artystyczny, współpracujący ściśle z radą artystyczną. Oni to wspólnie rozstrzygają sprawy związane z życiem artystycznym teatru, z tak ważną np. sprawą, jak obsada ról itp. W skład rady artystycznej wchodzą: kierownicy literaccy, reżyserzy, scenografowie, oraz przedstawiciele zespołu artystycznego i technicznego.

Gdy zapadnie decyzja wystawienia jakiejś sztuki, reżyser mając do pomocy kierownika literackiego, scenografa (dekoratora), kierownika technicznego i kostiumera ustala plan działania.

Zaczynają się próby. Najpierw analityczne, potem tekstowe, polegające na opracowaniu tekstowym, stopniowo pogłębianym odpowiednią intonacją, potem przenoszą się na scenę, jako próby sytuacyjne, gdzie dochodzi ruch i gest. Po szeregu takich prób, które zajmują parę tygodni, następują próby przy dekoracjach, w kostiumach, ze światłami. Na zakończenie odbywają się — w zasadzie trzy — próby generalne. W okresie trwania prób, pracownie nasze, nasze „wojska techniczne" przygotowują kostiumy, dekoracje i rekwizyty. Zresztą o tym to już wam najlepiej opowie inspektor scen ob. Matysik, który pełni jednocześnie obowiązki kierownika technicznego teatru.

W stolarni teatru wre praca przy budowie dekoracji. Inspektor scen — Matysik (drugi od lewej) naradza się ze współpracownikami nad szczegółami wykonania

Ludzie zza sceny

— „No cóż, proszę panów, personel techniczny w teatrze to tak, jak w lotnictwie. Widzi się pilota, a o mechaniku nikt nie mówi, a przecież nasz wkład w przygotowanie sztuki jest również wielki. Razem z aktorem pracujemy i razem z nim przeżywamy radości i niepowodzenia. Ale wracając do tematu: — w tym czasie, gdy trwają próby, pracownie technicznie tętnią życiem. Ściśle według koncepcji, planów i rysunków scenografa wykonuje się dekoracje, wnętrza, szyje kostiumy, przygotowuje peruki. W tym czasie, gdy na próbach aktor studiuje postacie, my dla nich przygotowujemy oprawę, stwarzamy szkielet dla pędzla scenografa.

Próba analityczna sztuki „Pieją koguty" Bałtuszysa. Na zdjęciu od lewej artyści teatralni Marzecki, Krasowski (scenograf), Śliwa, Górska (reżyser), Riamski, Nochowicz, Skwarska, Hermanowicz

„Przyjdą potem z kolei nasze próby techniczne z ustawianiem dekoracji, świateł, rekwizytów, aby już na próbach generalnych naszą pracę połączyć w jedną całość z pracą aktorów".

W poszukiwaniu żywych ludzi

W garderobie odbywa się próba analityczna nowej sztuki. Wokół stołu skupione, napięte twarze. Reżyser wraz z całą obsadą analizuje treść sztuki, a aktorzy analizują każde słowo. Wgryzają się w intencje autora, w epokę, ustalają koncepcję i formę, szukają prawdy. Muszą przecież z martwych liter stworzyć żywego człowieka! Człowieka, którego nie tylko skórę wezmą ze sobą na scenę, ale jego całą osobowość, ból i radość, łzy i śmiech.

Kwestie sporne wywołują co chwila żywą dyskusję.

W dalszych próbach, sylwetki na razie tylko zarysowane, pogłębia się odpowiednim wyrazem — ruchem i sytuacją, ale zasadnicza koncepcja pozostanie. W dalszych próbach, aktor sam musi osiągnąć właściwy wyraz granej postaci. Reżyser może go do tego jedynie naprowadzić przez odpowiednie rozjaśnienia „kwestii" czy sytuacji.

Rzuć mi tę skałę

Na scenie, przy opuszczonej kurtynie cicho uwijają się maszyniści. Ktoś niesie wielki, stary dąb, ktoś inny solidnie wyglądający fragment ściany. Komicznie to trochę wygląda gdy jeden człowiek dźwiga potworny, zdawałoby się, ciężar. Dekoracja rośnie z szaloną szybkością. Harmonijka płatów dykty rozsnuwa się przed oczami pięknym krajobrazem. Sukno z naklejonym, zmiętym celofanem da nam w świetle reflektorów złudzenie bystrego strumienia.

Gdy na widowni powoli wygasają światła. Elektryk Witold Krajuszkin przy pracy

— Nie tak, nie tak! — padają słowa czujnie wszystko obserwującego inspektora scen. — Ten potok musi wypływać zza dekoracji...

— Rzuć mi tę skałę!

— Gdzieżeś wierzbę postawił? Ona „rośnie" bardziej na prawo.

Rekwizyty na miejscu. Ostatnie spojrzenie inspicjenta i... — Proszę na plan — pada przez megafon.

— No, dzisiaj tylko 6 minut trwała zmiana — z dumą stwierdza brygadzista ob. Stasierski.

Kurtyna w górę

Kurtyna w górę. Na scenie żywa akcja — naprawdę żywi ludzie, przekonywający mimo, że się na nich spogląda zza dekoracji. Wokół czekają inni na swoje „wejścia". Ktoś powtarza sobie pierwsze „kwestie", inny szeptem rozmawia.

— Wiesz Aniu, moja córeczka jest chora, musiałam ją zostawić samą w łóżeczku...

— Popatrz na Jurka, gra z silną gorączką, tak go to nagle wzięło, a dopiero jutro dostanie zastępstwo...

Ostatnie kwestie aktu. Kurtyna oddziela nas od widowni. Obok siebie słyszę gorące oklaski. To mój przyjaciel bije brawo i... nie spieszy się do szatni.

— Wiesz — zwierza mi się — teraz rozumiem ciężką pracę „ludzi teatru". Od dziś będę bił brawo chyba przez pół godziny. Za tak ciężką, dobrze wykonaną pracę należy im się podziękowanie i szczere uznanie!

Andrzej Pawluk

FACHOWCY POSZUKIWANI

Planistę finansowego, głównego księgowego, księgowych, instruktora rachunkowości zaangażuje od zaraz Centrala Jajczarsko - Drobiarska. Zgłoszenia w Sekcji Kadr Gdańsk-Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 135 III piętro pokój 23. 53-k

Księgowy - bilansista potrzebny. Warunki do omówienia. Spółdzielnia „Włókniarz" Wrzeszcz, Aldony 17. G-237

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KROWĘ cielną sprzedam. Gdynia - Leszczynki, ul. Działowskiego 13 m. 1. G-249

KROWĘ wysokocielną — sprzedam korzystnie. Gdynia Czerwonych Kosynierów 158. G-235

SPRZEDAM stół, kredens, łóżka inne rzeczy. Gdynia, Morska 70 barak. Między 3—4. G-230

LOKALE

ZAMIENIĘ samodzielną kawalerkę łazienką przedpokój — Gdynia, na pokój kuchnia. Orzeszkowej 5 m. 8 godz. 16 G-231

POKOJU poszukuję — pierwszeństwo Wrzeszcz. Kawaler. Lekarz. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 73. G-242

WOLNE POSADY

POTRZEBNA dochodząca na kilka godzin dziennie, Gdynia, Partyzantów 39 m. 109 tel. 28-54. G-200

POTRZEBNA zdolna uczennica do sukien może być starsza. Sopot, ul. Podjazd 2 parter lewo. P-246

POTRZEBNA pomoc dochodząca oraz nauczycielka na pianinie. Wrzeszcz, Grunwaldzka 230/7. P-244

Jutro ciągnienie 64 Loterii Klasowej

ZAGINĘŁA

umowa sprzedaży wyrobów tytoniowych wydana przez Biuro sprzedaży w Gdyni dla sklepu Nr 7 w Pogórzu którą unieważniamy. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kosakowie z siedzibą Pogórze powiat morski. G-204

POSAD POSZUKUJĄ

PALACZ konserwator, długoletnia praktyka na kotły wysokiego napięcia poszukuje pracy mieszkaniem. Zgłoszenia Wrzeszcz, Lipowa 25 Rutkowski. P-245

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Kursów Kierowników Maszyn Przybrzeżnych wyd. w 1948 r. przez Państw. Szkołę Morską na nazwisko Suskiewicz Mieczysław. G-251

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ciba Stanisław. G-250

ZGUBIONO legitymację krwiodawcy Nr. 1247 na nazwisko Pająk Jan. G-239

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty (kenkartę) odcinek zameldowania na nazwisko Wierzejska Maria. G-248

UNIEWAŻNIAM zagubione odcinki zameldowania na nazwisko Duch Stanisława i Duch Emil, gminą Wytowno wieś Niestkowo. P-247

ZGUBIONO bilet roczny PKP na trasę Gdańsk — Tczew na nazwisko Burczyk Zygmunt. G-240

ZGUBIONO legitymację krwiodawcy Nr. 324 wyd. przez PCK na nazwisko Bartel Bolesław. G-236

RÓŻNE

ZAGINĄŁ spacerowy wózek dziecięcy, koloru mlecznego we Wrzeszczu Niedziałkowskiego 27. Zwrócić za wynagrodzeniem na Batorego 18 parter. 57-k

PRZYBŁĄKAŁA się suka wyżeł wiadomość Wojew. Rada Łowiecką po 7 dniach własność. Tel. 333-20. P-248

DZIEWCZYNKĘ przyjmę na własność. Gdańsk - Rudniki ul. Tarniny 28 m. 2. G-233

MIGAWKI Wybrzeża

Dziwne roztargnienie

Imponujący swym nowoczesnym profilem Młodzieżowy Dom Kultury w Gdyni został wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, które słusznie wysuwają go na czoło reprezentacyjnych gmachów Wybrzeża.

Inwencja projektodawców — snać wyczerpała się na opracowywanie zasadniczych elementów tego luksusowego gmachu, gdyż w ubikacjach... brak ścieków.

Jak wybrną z tej sytuacji nowi gospodarze gmachu? (jota)

Na zewnątrz

W przedziale pociągu podmiejskiego pani zwraca się do palącego mężczyzny:

— Pan wybaczy, to przedział dla niepalących.

Pan, rozglądając się po przedziale:

— Nie widzę żadnej tabliczki.

— Jest na zewnątrz przedziału.

— Ale ja palę wewnątrz, proszę pani — mówi z uśmiechem.

Nowy system wpłat na odbudowę Warszawy

Zarządzeniem Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy zostały zlikwidowane z dn. 1. 1. 1951 r. wszelkie konta terenowych obywatelskich komitetów Odbudowy Warszawy, zarówno w P.K.O., jak i w innych instytucjach bankowych. Z dniem tym, jako jedyne zablokowane konto S.F.O.S., pozostaje tylko konto WKOW. P. K. O. Gdynia — XI — 351/113, na które należy przelewać wszelkie wpłaty na odbudowę stolicy.

Wszystkie instytucje bankowe, w których OKOW (powiatowe, miejskie, gminne wzgl. zakładowe) posiadają jakiekolwiek konta, proszone są o zamknięcie ich i przelanie ew. pozostałości na wyż. podane konto WKOW.

Zarządzenie powyższe spowodowane zostało reorganizacją księgowości S.F.O.S., a mianowicie centralizacją jej na szczeblu wojewódzkim, co odciąży obywatelskie komitety odbudowy Warszawy w terenie od księgowania wpływów, a pozwoli im tym wydatniej zająć się pracą organizacyjno - propagandową.

Od ręki

Sprawa teczek

— Jak nie umiecie nosić teczek, to noście tornistry, albo plecaki! — powiedziała kiedyś pasażerka tramwaju do mężczyzny, który zapięciem teczki rozerwał jej pończochę.

Propozycja ta wydaje się zupełnie słuszną na tle częstych tego rodzaju wypadków w zatłoczonych tramwajach, autobusach i pociągach.

Parę dni temu w tramwaju jakiś mężczyzna wystającymi z teczki narzędziami zniszczył nie tylko pończochę, ale i poważnie skaleczył nogę młodej studentce.

Na marginesie tego wypadku należy zganić stanowisko konduktora, który wymawiał się od interwencji, twierdząc, że nic go to nie obchodzi.

Trochę więcej uwagi i dbałości o współtowarzyszy podróży pozwoli uniknąć wielu krzywd i niepotrzebnych gorszących awantur. Te same uwagi można by zresztą skierować do palaczy wypalających dziury w ubraniach i płaszczach sąsiadów. Ostatecznie nie ma bezwzględnego obowiązku palenia w wagonach dla palących, gdy jest tłok i gdy — chcąc nie chcąc — jesionka sąsiadki czy sąsiada musi zastąpić popielniczkę. (ape)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: „Straszny Dwór" — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SOPOT: nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Mongolia w ogniu" — godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Atlantic — „Chiny walczą" godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — „Wyspa szczęścia" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
GDYNIA — Fala — „Milcząca barykada" — godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „Płomienie" — godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne
SOPOT — Polonia — „Spisek bankrutów" — godz. 16, 18 i 20.
OLIWA — Polonia — „500 ccm." — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Zetempowiec". — „Złodzieje rowerów", prod. włoskiej — godz. 16, 18, 20.
WRZESZCZ — Bajka — „W piaskach środkowej Azji" — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR, Sobótki 15 — godz. 18 i 20 i w niedzielę o godz. 13, 15, 17, 19 — „Młoda Gwardia" I seria.
NOWY PORT — kino „Marynarz" — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

od dn. 13. I. do dn. 19. I.

GDAŃSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 18, Pl. Wybickiego 18.
GDYNIA — Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 15, ul. Rokossowskiego 21.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 18-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel. 610-00 — Grunwaldzka 8.
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25 (przy WRN) Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie" oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska" otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz 10 do 15, w soboty i niedziele od 10—19.

ZEBRANIA

Koło gdańskie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zawiadamia, że dnia 16 lutego br. o godz. 17 w lokalu Biblioteki Miejskiej, Gdańsk, ul. Wałowa 16, odbędzie się zebranie sekcji naukowej z referatem dr Adama Bocheńskiego pt. „Normalizacja w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii".

ZGUBY

W dniu 30. 11. 50 r. w godz. wieczorowych znaleziono 3 klucze wraz z torebką skórzaną we Wrzeszczu; w dniu 23. 12. 50 r. znaleziono okulary przy ul. Grunwaldzkiej (róg ul. Sobótki) we Wrzeszczu. Osoby poszkodowane mogą zgłosić się po odbiór zagubionych rzeczy do Komendy Miasta M. O. Gdańsk, ul. Partyzantów 8.

Potężny lodołamacz rzeczny dla kanału Wołga—Don

Przed kilkoma dniami rozpoczęły się koło miasta Gorkij na Wołdze pierwsze próby nowego lodołamacza rzecznego, przeznaczonego dla kanału Wołga — Don. Lodołamacz ten, noszący nazwę „Wołga", odznacza się konstrukcją znacznie silniejszą od normalnych lodołamaczy rzecznych i przeznaczony jest do przeprowadzania karawan barek.

W najbliższym czasie rozpoczną się próby drugiej jednostki tego typu, noszącej nazwę „Don".

Konstruktorzy radzieccy ukończyli już też plany komfortowego spalinowca pasażerskiego, przeznaczonego do żeglugi na Wołdze i Donie. (ak)

Najlepszy upominek
ŚWIERSZCZYK
to
PRENUMERATA TYGODNIKA
ŚWIERSZCZYK

Niezwykłe zjawisko

Wieloryb w Jenisieju

Przy końcu 1950 roku rybacy i załogi statków rzecznych zauważyli w rejonie Suchej Dudinki, wpadającej do Jenisieju, wieloryba, który płynął w górę rzeki. Na drodze jego wędrówki z wody wyrzuconych zostało wiele ryb rzecznych. W ciągu doby wieloryb przepłynął około czterysta kilometrów.

Po kilku dniach rybacy odnaleźli wieloryba w drodze powrotnej na morze Karskie, lecz już martwego, z tułowiem rozciętym o kamienie. Długość jego wynosiła 13 metrów, waga ok. 8 ton. W żołądku wieloryba znaleziono około 50 kilogramów drobnej ryby rzecznej.

Jest to pierwszy znany wypadek wpłynięcia wieloryba do Jenisieju. (ak)

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko - artystycznego,
walczy: o kulturę socjalistyczną.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Gwardia — Kolejarz 14:6

Udany start ligowy „Bombardierów Wybrzeża"

W zawodach o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej gdańska Gwardia pokonała miejscowego rywala Kolejarza - Gedanię 14:6.

Wynik odzwierciadla układ sił obu zespołów. Zwyciężyła drużyna bardziej wyrównana i kondycyjnie lepiej przygotowana. Dwutygodniowy pobyt zespołu na obozie w Jeleniej Górze wydał owoce. Kolejarz - Gedania posiadał zbyt wiele luk w drużynie i nie był należycie przygotowany. **Według słów kierownika drużyny i trenera Pietrasa — dużą przeszkodą w regularnym prowadzeniu treningów, był częsty brak sali. Sprawą tą winno zająć się zrzeszenie i umożliwić swym reprezentantom uprawiania boksu w jak najlepszych warunkach.**

Po przemówieniu kierownika sekcji Gwardii kpt. Łapińskiego, który podkreślił zadania sportowców w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego, rozpoczęły się walki.

W muszej **Klinkosz** (G) wygrał w drugim starciu przez tko z **Dziubakiem** (K). Silniejszy fizycznie „gwardzista" posiadał bardziej urozmaicony repertuar ciosów i niewygodną dla przeciwnika odwrotną pozycję. Na skutek rażącej przewagi, sędzia ringowy odesłał Dziubaka do narożnika.

Najlepszy poziom zaprezentowali partnerzy w wadze koguciej — Stefaniak (G) i Klein (K). Po pierwszej rundzie wygranej przez Kleina, drugie starcie ma charakter remisowy. Zawodnik Kolejarza nie wytrzymuje jednak tempa, co wykorzystuje Stefaniak, lokując szereg trafnych lewych prostych i kilka skutecznych kontr. Klein w zapale walki idzie do przodu, za co otrzymuje napomnienie. Zwycięża na punkty Stefaniak.

Nieoczekiwany opór stawia Soczewińskiemu (K) — Kaczmarek (G). Pierwszą rundę wygrywa nawet „gwardzista", który atakuje z wielkim temperamentem i dosięga przeciwnika solidnymi ciosami. Od początku drugiej rundy Soczewiński skraca dystans i osłabia przeciwnika krótkimi ciosami na korpus i szczękę. Od tego momentu panem sytuacji do końca spotkania jest „gedanista" który wygrywa na punkty.

Zażarty przebieg miało spotkanie w wadze lekko półśredniej pomiędzy Pekiem II (G), a Antkowiakiem (K). Silne tempo narzucone przez Peka i jego duża bojowość zmusiły w połowie drugiej rundy do poddania się „gedanisty".

Krótko trwała walka Jastrzębskiego (G) z Chychłą (K). Pierwszy błyskawiczny sierp mistrza Polski i sędzia ringowy wyliczył przeciwnika.

W lekko - średniej **Krawczyk** (G) wysoko wypunktował **Grzegorza Zielińskiego** (K). Ten ostatni wykazał nadzwyczajną ambicję i odporność na ciosy. „Gwardzista" był zbyt jednostronny i za mało trafiał dolne partie przeciwnika.

Nieciekawy przebieg miała walka pomiędzy Iwańskim (G) a Rajskim (K), zakończona zwycięstwem „gwardzisty". Iwański był jednak wyjątkowo mało ruchliwy i znać na nim skutki dłuższej przerwy (brak wyczucia dystansu).

Łatwą przeprawę miał w półciężkiej **Flisikowski** (G), który zmusił do poddania się w drugim starciu **Serockiego** (K).

W ciężkiej **Wojnarowski** (G) przegrał na punkty z **Borkiem** (K).

W ringu sędziował wzorowo mgr Kowalski (Poznań). Na punkty: Kasuski (Warszawa), Sikorski (Łódź) i Kubik (Szczecin).

A. SKOT.

Na ringach Wybrzeża

W rozegranym w Wejherowie spotkaniu bokserskim o mistrzostwo kl. A okręgu gdańskiego Flota pokonała miejscową Unię 11:9.

W poszczególnych walkach osiągnięto następujące wyniki (zawodnicy Floty na pierwszym miejscu): W wadze muszej **Jaworski** nie rozstrzygnął walki z **Białkiem**. W koguciej **Boettcher** zwyciężył przez poddanie przez sekundanta **Grabba** w 1 starciu. W piórkowej **Guzłowski** został poddany w 1 rundzie **Kleinowi**. W lekkiej **Filipowicz** został poddany przez sekundanta **Haskemu**. W wadze lekko-półśredniej **Kuźmiński** pokonał na punkty **Pipera**. W półśredniej **Kitel** przegrał na punkty z **Gniechem**. W lekko-średniej **Kucharski** zwyciężył przez poddanie się **Szlosa** w 2 starciu. W średniej **Widuch** przegrał z **Dampcem** przez k. o. w 1 rundzie. W półciężkiej **Glonce** poddał się w 2 rundzie **Grzenkowicz**. W wadze ciężkiej **Grabowski** zyskał dla Floty punkt walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Walki stały na przeciętnym poziomie, przy czym podkreślić należy słabą formę Glonki, który mimo wygranej wykazał złą kondycję i znalazł się nawet w 1 rundzie na deskach.

* * *

Drugi mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwami ligowej Gwardii a Ogniwem (Sopot) zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem „gwardzistów" 12:8. Wynik mógłby być nawet remisowym 10:10, ale Kruszewski (Ogniwo), który miał przewagę w ringu zadawał nieprzepisowe ciosy za co otrzymał dwa napomnienia, decydujące o jego przegranej.

Gladzik (O) zwycięża przez poddanie się w II r. Sekretarczyka (G), Wiącek (O) przegrał z Pekiem I (G), Bancer (O) uległ Bergerowi (G), Kruszewski (O) przegrał z Lewandowskim (G), Czoska (O) pokonał Peplińskiego (G), Machnikowski (O) przegrał z Kopysiewiczem (G), Stym zdobył punkty walkowerem. Mazurek (O) zwyciężył Błaszczyka (G), Myszkiewicz (O) przegrał z Knerą (G), Wojtkowski (O) został znokautowany w pierwszym starciu przez Ziętarę (G).

* * *

W rozegranym w Elblągu spotkaniu o mistrzostwo kl. A miejscowa Stal pokonała tczewską Spójnię w stosunku 16:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali):

Węgrzynowski oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej poddał się po drugiej rundzie Justce. Lichociński I przegrał z Kleinem. Pieczko zdobył punkty v. o. z powodu nadwagi Serafina. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył w II r. przez t. k. o. Serafin. Lichociński II pokonał Kamińskiego. Zawadzki wypunktował Renasa. Bańkowski zwyciężył Kikuta. Sokołowski zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Rogalskiego. Górny wygrał wysoko na punkty ze Stępniakowskim. Tego ostatniego jedynie gong uratował w III rundzie przed nokautem. Listewnik zdobył punkty v. o. z powodu braku przeciwnika. Misiewicz zwyciężył przez k. o. w drugim starciu Grzywacza.

W ringu sędziował Kulawiak, na punkty Dymel, Sierocki i Prokopek. Widzów ok. 2000 osób. (sg)

* * *

Na podstawie dotychczasowych rozgrywek można śmiało stwierdzić, że tegoroczne mistrzostwa będą wyjątkowo atrakcyjne. Składa się na to wyrównany poziom drużyn i niespodzianki jakie na własnym terenie sprawić mogą gospodarze zawodów. I tak na uwagę zasługuje doskonała podstawa wejherowskiej Unii dysponującej dobrym narybkiem oraz elbląskiej Stali, która zwyciężyła zeszłorocznego mistrza okręgu tczewską „Spójnię".

Dziś plenum MKKF w Gdyni

Dziś o godz. 17.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie Komitetu Kultury Fizycznej w Gdyni.

Na posiedzenie winni przybyć oprócz członków MKKF — przewodniczący klubów i kół sportowych, przedstawiciele zrzeszeń organizacji (ZMP, Zw. Zaw., Z. S.Ch.), sekcji sportowych przy MKKF, działacze sportowi i sportowcy.

Łyżwiarze na torze w Elblągu

Sekcja łyżwiarska elbląskiej „Stali" zorganizowała mistrzostwa okręgowe zrzeszenia w jeździe szybkiej na lodzie. W zawodach udział brało 8 łyżwiarzy i 2 łyżwiarki. W konkurencji męskiej zwyciężył Kalbarczyk Kazimierz (Stal — Elbląg) 118,6 pkt. przed kolegami klubowymi Matuszewskim i Symulą. Czasy Kalbarczyka na 500 m — 54,2 sek. i 3.000 m — 6:26,2. Wśród kobiet zwyciężyła Potakowicz 500 m — 74,7 i 1.500 m — 4:25,2.

Zdobycie odznaki SPO obowiązkiem każdego sportowca

stwierdza uchwała IV plenum WKKF

W numerze dzisiejszym zamieszczamy dalszy ciąg uchwały IV plenum WKKF. Uchwała ta winna stać się drogowskazem dla całego ruchu sportowego Wybrzeża i przyczynić się do jak najszybszego umasowienia naszej kultury fizycznej. Środkiem do realizacji tej uchwały winna stać się odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony".

Odznaka SPO musi stać się w Polsce głównym celem wyszkoleniowo - sportowym wszystkich organizacji sportowych i szkół.

Należy doprowadzić do każdej jednostki organizacyjnej sportu kilka egzemplarzy regulaminu SPO; nasycić teren materiałami popularyzującymi istotę SPO jej zasad i normy; zabezpieczyć sprawne doprowadzanie do kół i LZS'ów oraz szkół legitymacji oraz znaczków i wręczenie ich w sposób jak najbardziej uroczysty.

Przeszkolić do dnia 1. V. 1951 roku nowych działaczy, przodowników, trenerów i instruktorów, zabezpieczając ich staranny dobór personalny, zapełnić wszystkie wakaty, a w szczególności dobrą obsadę głównych klubów robotniczych i największych LZS'ów. Wprowadzać comiesięczne narady instrukcyjno - szkoleniowe etatowych pracowników sportu WKKF, jak również przyśpieszyć kursy uzupełniające na bazie ośrodka metodycznego.

Zorganizować przez prezydium WKKF grupę czołowych wyczynowców, których zadaniem będzie zwiększenie i propagowanie wyższych form kultury fizycznej wśród kół sportowych przy zakładach pracy, w Ludowych Zespołach Sportowych.

W ZAKRESIE PRACY POLITYCZNO - WYCHOWAWCZEJ

1. Powołać koła lektorów - prelegentów przy wszystkich Komitetach Kultury Fizycznej.

2. Wprowadzić dla potrzeb kół i LZS'ów kąciki sportowe w wszystkich świetlicach.

3. Ustalić jako zasadę comiesięczne wieczory świetlicowe dla członków kół i LZS'ów z odpowiednią prelekcją według materiału nadesłanego z GKKF.

4. Organizować comiesięczne wieczory z referatem politycznym urządzane przez WKKF i PKKF dla miejscowego aktywu sportowego.

5. Polecić klubom i kołom sportowym redakcję gazetek ściennych.

6. Dopomóc klubom w zorganizowaniu świetlic.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA SPORTOWEGO I ZAOPATRZENIA W SPRZĘT SPORTOWY

W oparciu o dokładną analizę urządzeń sportowych w terenie na podstawie spisu powszechnego — przepracować Plan 6-letni koncentrując większość funduszy na budownictwo ośrodków szkoleniowych i masowego użytkowania, zmniejszając nakłady na urządzenia reprezentacyjne i widowiskowe. Zasady te zastosować w 1951 roku w praktyce.

W roku 1951 należy m. in. wykończyć baseny pływackie na Polance Redłowskiej, w Państwowym Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni, na Elbląskiej w Gdańsku i szereg dalszych basenów przy LZS'ach. Doprowadzić do stanu używalności stadion reprezentacyjny we Wrzeszczu, — stadion na Elbląskiej w Gdańsku, boisko przy ul. Roosevelta i Niedziałkowskiego we Wrzeszczu, boisko Agrikola w Elblągu, stadion Włókniarza w Oliwie, stadion Unii w Sopocie, stadion w Malborku — oraz szereg boisk i stadionów na terenie całego Wybrzeża.

Nie marnować dorobku

Niepokojący objaw obserwujemy na przestrzeni ostatnich tygodni przy reorganizacji Związków Sportowych na sekcje sportowe przy WKKF. Aktyw sportowy szeregu związków jak gdyby zrzucił z siebie odpowiedzialność za ich dalsze losy i zamiast nadal kontynuować prace z niesłabnącą energią, zapadł w błogi spoczynek. Sprawdza się więc to, o czym mówił niżej podpisany na ostatnim plenum WKKF o pewnej demobilizacji aktywistów sportowych wobec czekających ich zadań tak na odcinku sportu wyczynowego, jak i na odcinku roboty masowej, której odbiciem jest odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony".

Dla przykładu. — Gdański Związek Lekkoatletyczny! Mimo że jego reorganizacja nastąpi w końcu lutego br., już od 6 tygodni nie wykazuje on żadnej inicjatywy. A szkoda, bo w tym czasie można i trzeba było zdziałać bardzo dużo.

A teraz fakty. Już 11 i 18 lutego br. odbędą się w Poznaniu mistrzostwa Polski juniorów i seniorów w lekkoatletyce. Termin więc dość bliski. W najbliższych dniach należałoby wysłać składy drużyn w myśl nowych zaleceń według osiągniętych minimów w poszczególnych klasach. W tym celu należało już do tego czasu zorganizować kilka imprez w okresie zimowym w hali celem wyeliminowania najlepszych. Dotychczas jednak nic w tej sprawie nie uczyniono i można z całą stanowczością stwierdzić, że sezon zimowy w lekkoatletyce Wybrzeża został częściowo zmarnowany.

Za ten stan rzeczy, obok działaczy związku lekkoatletycznego, klubów i zrzeszeń, które nie wykazały inicjatywy w tym kierunku, winę ponosi również Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, który mając agendy związku lekkoatletycznego pod bokiem nie zainteresował się w ostatnich tygodniach jego czynnościami... a właściwie bezczynnością. Czyżby WKKF zapomniał, że sport lekkoatletyczny jest uprawiany nie tylko latem, ale cały rok.

A. SKOT.

Zasłużona porażka koszykarzy

Koszykarze gdańskiego Kolejarza - Gedanii rozegrali w ubiegłą sobotę pierwsze spotkanie 2 rundy rozgrywek o mistrzostwo II Ligi, ulegając Kolejarzowi z Torunia w stosunku 32:35 (15:17).

Gospodarze mogą być zadowoleni z wyniku, gdyż na podstawie przebiegu spotkania Kolejarz (Toruń) winien był wygrać większą różnicą koszy. Wyjątkowo słabo zagrał w drużynie gdańskiej Kapiński, którego usprawiedliwia częściowo, przebyta niedawno choroba. Pozostali zawodnicy Gedanii zagrali (za wyjątkiem Araminowicza) również słabo.

Drużyna zwycięzców nie zachwyciła. Torunianie mieli jednak utrudnione zadanie, gdyż przyjechali tylko w ósemkę, przy czym jeden z zawodników musiał sędziować. Na wyróżnienie zasługuje w drużynie toruńskiej jedynie Frankiewicz.

Punkty dla Kolejarza (Toruń) zdobyli: Frankiewicz 16, Kucza 9, Stefanowicz Z. 6 oraz Gliński i Pokora po 2.

Dla Kolejarza - Gedanii punktami podzielili się: Araminowicz 7, Gromek 7, Frankowski, Kapiński i Majewski po 4 oraz Olszewski i Szarejko po 3.

Wobec nieprzybycia wyznaczonych sędziów zawody prowadzili obiektywnie Tiałka (Toruń) i Szmelter (Gdańsk). Widzów ok. 400 osób. (st)

Ludzie woli, męstwa i energii

Pod powyższym tytułem w radzieckim piśmie „Litieraturnaja Gazieta" (nr. 2 z dnia 6 bm.) znajdujemy artykuł wstępny, omawiający charakter, rolę i zadania przodującego sportu ZSRR. Poniżej zamieszczamy tłumaczenie (w skrócie) tego interesującego artykułu.

W ub. roku w tabeli lekkoatletycznych rekordów Białorusi pojawiło się w rubryce „skok wzwyż z rozbiegu" nowe nazwisko: W. Misiuk.

Kim jest ten nowy rekordzista republiki?

Może student instytutu kultury fizycznej, który w pełni opanował technikę skoku? Nie.. W. Misiuk — to szeregowy kołchoźnik, członek kolektywu kultury fizycznej w spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" w rejonie iwanowskim pińskiego okręgu.

Na drugim krańcu kraju rostowska kołchoźnica Sołopowa osiągnęła w biegu na 100 m. lepsze wyniki, niż rekordzistka Paryża 1950 r. Jaquee. Czas azowskiego rybaka Ostrouszko w biegu na 5000 m. był identyczny z wynikiem, który zademonstrował czołowy długodystansowiec Japonii.

Podobne przykłady możnaby mnożyć bez końca: wszystkie one świadczą przede wszystkim o jednym — o wspaniałej fizycznej formie ludzi radzieckich, o zdrowiu naszego ludu. A tymczasem w każdym kraju burżuazyjnym nawet pojedynczy fakt zwycięstwa, osiągniętego przez wiejskiego sportowca nad sportowym zawodowcem, wywołałby sensację.

Oczywiście pojedyncze rekordy burżuazyjnych sportowców bywają dostatecznie wysokie, a niektóre z nich na razie jeszcze przewyższają rekordy ZSRR. Ale charakter naszych osiągnięć i charakter osiągnięć burżuazyjnych zawodowców różnią się od siebie tak, jak białe od czarnego. **Burżuazyjny rekord** — to rekord jednostki, dla której zajmowanie **się sportem** stanowi źródło zysku, interes i która przeważnie osiąga swoją sławę, nie krępując się w wyborze środków.

Nasze radzieckie rekordy rodzą się nie z zabiegów jednostek, lecz z wysiłku tysięcy sportowców, a fundament pod nie kładą miliony sportowców miast i wsi. Każdy nasz rekord wyłania się z masowego ruchu wychowania fizycznego. I nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że z roku na rok coraz większa liczba światowych rekordów będzie zdobywana przez naszych radzieckich sportowców.

Jeszcze w zaraniu istnienia państwa radzieckiego Włodzimierz Lenin mówił: „W naszym pracowitym kraju potrzebne są milionowe armie mocnych ludzi, ludzi woli, męstwa, energii, wytrwałości. Do nich należy przyszłość, ich rękami będzie zbudowane prawo do budowy nowych podstaw ludzkiej społeczności".

Komunizm — to najdoskonalsze piękno ludzkiego ducha i najdoskonalsze piękno ludzkiego ciała! Mocni, wolni, mężni, energiczni, wytrwali ludzie przyszłości, o których mówił wielki Lenin, to dzisiejsi nasi ludzie, wyrośli i wychowani przez genialnego kontynuatora Leninowskiego dzieła — przez towarzysza Stalina.

Rękami tych ludzi wznosi się wspaniały gmach komunizmu.

Partia bolszewicka i osobiście towarzysz Stalin bezustannie troszczą się o wychowanie fizyczne naszego ludu, naszej młodzieży — i w tym radzieccy ludzie słusznie widzą jeden z jaskrawszych przejawów Stalinowskiej troski o zdrowie i dobre samopoczucie pracujących.

Od pierwszych kroków władzy radzieckiej kultura fizyczna była uznana w naszym kraju, jako zagadnienie o doniosłości państwowej. W ciągu 33 lat wyrosła wielomilionowa armia kultury fizycznej. Dla tej armii, pełnej radości życia, wybudowano w naszym kraju cudowne stadiony i pałace sportu, ośrodki sportów wodnych i bazy narciarskie. Instytuty i zawodowe szkoły kultury fizycznej co roku wypuszczają kadry wykwalifikowanych trenerów, wykładowców, instruktorów. Naszych czołowych sportowców równie, jak nowatorów przemysłu, przodowników rolnictwa, kultury, sztuki — państwo nagradza orderami i medalami.

„Nasi sportowcy, nasza młodzież i jej sukcesy stanowią jeden z najlepszych wskaźników rozwoju naszego kraju, jego młodości i zdrowia, jego wiary we własne siły i w swoją przyszłość" — mówił towarzysz Mołotow.

Dwa lata temu Komitet Centralny Partii Bolszewickiej podjął uchwałę o dalszym rozwoju kultury fizycznej i sportu w naszym kraju.

Sukcesy, osiągnięte w tym czasie przez radzieckich sportowców — są niewątpliwe. Jeżeli nawet szeregowi sportowcy z kołchozów biją obecnie wyniki tych i owych burżuazyjnych rekordzistów — jest to jeszcze jeden dowód, jak **olbrzymie możliwości rozwoju i sportowej doskonałości otwiera przed każdym sportowcem radziecki system wychowania fizycznego.**

Tłum. Wł. M.

Z ostatniej chwili

I LIGA BOKSERSKA

Ogniwo (Łódź) — Stal (Poz) 6:14
Gwardia (W-wa) — Stal (Ch) 13:7
Gwardia (Gd) — Kol. (Gd) 14:6

II LIGA BOKSERSKA

Kolejarz (Bydg) — CWKS 6:14
Bud. (Op) — Kol. (Poz) 13:7
Stal (Wr) — ŁKS - Włók. 8:12
OWKS (Lubl) — Gw. (Wr) 12:8.

I LIGA KOSZYKÓWKI

Kolejarz (P) — Stal (P) 35:31
Spójnia (Ł) — Włókn. (Ł) 42:28
Gwardia (Kr) - Ogniwo (Kr) — 48:41
AZS (W-wa) — Spójnia (Gd) — 38:42.

II LIGA KOSZYKÓWKI

Kolejarz (Gd) — Kol. (T) 32:35
AZS (Kr) — Kolejarz (Kr) 47:41
AZS (Wr) — Stal (Święt.) 41:25
Kol. (W-wa) — Kol. (Ostr.) 51:38

W-2-13509

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5434.110 PPK „Ruch". — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 8 gr, kwartalna 13 zł 19 gr. półroczna 24 zł 30 gr. roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Składano w Druk. Nr 8 „Czytelnika", druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk